

26 508



7324

PRAWOZDANIE
CZYTELNI
KATOLICKIEJ POLSKIEJ
W KRAKOWIE

(przy ul. Siennej 5, parter na lewo)

za czas

od marca 1912 r. do czerwca 1913 r.



KRAKÓW 1913.

NAKŁADEM „CZYTELNI KATOLICKIEJ POLSKIEJ“.

CZCIONKAMI Drukarni „CZASU.“



W imię: Jezus, Marya, Józef, Stanisław Święty!

Nów rok drogiego czasu przeszedł bezpowrotnie pełen treści, zdarzeń dziejowych, wzruszeń, obudzonych nadziei, postępu, klęsk, trwóg i walk.

Wśród echa grzmotu działań na południowej Słowiańszczyźnie w ciemnocie szymy pogrążonej, upadku półksiężyca w Europie, zbrojeń jej, oczekiwań i niepewności ludność katolicka niosła cicho swój krzyż narodowy, w Bogu-Eucharystyi zasilek znajdując, by godnie iść w nieznana przyszłość, patrząc, by dzień każdy przyniósł swój owoc prac godnych Chrześcijanina.

Każde stowarzyszenie, każda uczeźniwa jednostka dorzucała po cegiełkę do tej budowy. Częsteczkę małą i Czytelnia katolicka dołożyła, do wzniesłego celu kierując.

Rok minął. Wypada zrobić mały obrachunek, przejrzyć przestrzeń przebytą.

Czas dla dyecezyi krakowskiej był przełomowy.

W miejsce zmarłego ś. p. Dostojnika Kościoła kardynała Puzyny, b. protektora Czytelni, przybywa objąć rządy dyecezyi przez Ojca świętego mianowany i konsekrowany nowy Arcypasterz — ksiądz Biskup Książę Adam Stefan Sapieha — Sacerdos Magnus. Serce katolickie wie, że Kościół święty autorytetem stoi, autorytetem najświętszym samego Boga-Zbawcy i sług Bożych — następców Apostołów, powołanych przez Niebo do pasterzowania owczarni Chrystusowej. — Toteż na przyjazd Arcypasterza serca nasze żywo zabiły. Czytelnia wyruszyła na dworzec złożyć pierwsze powitalne homagium, uczestniczyła w intronizacyi, cały Wydział w tym celu in gremio pospieszył do pałacu biskupiego.

Prezes szambelan Dr Kazimierz Lubecki wypowiedział przemówienie następujące:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mamy honor zbliżyć się do Waszej Książęco-Biskupiej Mości z pokłonem i homagium imieniem »Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie«. Zapewne wiadomo Celsitudini Vestrae, że Czytelnia katolicka, to najdawniejsze, od 20-tu lat działające skupienie starszej inteligencji katolickiej Krakowa. Naszym Patronem jest św. Stanisław-Biskup, którego kultu — gdy bywał znieważany — Czytelnia publicznie broniła, a także innych Polskich Patronów chwałę starała się rozszerzać. Za wzorem Patrona swego dawała Czytelnia bardzo często impuls, a zawsze była częścią ruchu katolickiego w Ojczyźnie: gorliwie dbała o cześć Stolicy Apostolskiej i o kult Maryi, urządając pierwsze obchody już to w jubileusze papieskie, już to w jubileusz Objawienia w Lourdes lub z okazji częstochowskiej. W Czytelni to właśnie odbywały się przedwstępne próby zorganizowania Rady katolickiej i wiele innych zbożnych dzieł podjęto. Nie będę jednak nad tą obszerną działalnością długo się rozwodził, zwłaszcza ponieważ na niniejszej audyencji ośmielamy się wręczyć Waszej Książęco-Biskupiej Mości dokładne sprawozdanie Czytelni przynajmniej za ostatnie pięciolecie t. j. od lutego 1907 r. do dnia ingresu Celsitudinis Tuae, który uważamy za ważny i pamiętny, a który był żywiołowym wybuchem katolicyzmu. Wjazd Waszej Książęco-Biskupiej Mości przypadł na dzień św. Albina, Patrona pobożnego rekonstruktora dyecezyi krakowskiej i męczennika narodowego, ś. p. Kardynała Dunajewskiego; intronizacya zaś Twoja odbyła się w święto Błog. Kingi, patronki polskiej opromienionej świętością i podaniami narodowymi. Niechaj nam wolno będzie z tych dat czerpać święte omina o rządach Twoich dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Modlimy się o to przez przyczynę tej Błog. Kunegundy i osobno na intencję Celsitudinis vestrae zamierzamy urządzić nabożeństwo. Wśród licznych delegacyi, składających Waszej Książęco-Biskupiej Mości swe hołdy, trudno mi doprawdy dobyć słów dość wybornych dla zaznaczenia szczególnego i bezpośredniego związku naszej Instytucyi z krakowską stolicą biskupią. Dostojni następcy św. Stanisława stale byli naszymi protektorami, jakoto kardynał Dunajewski i przez cały czas swego panowania świątobliwy odnowiciel katedry i obyczajów ś. p. Kardynał Puzyna, który nietylko tytularnie ale miłościwie łaskawością swoją Czytelnię otaczał. Długoletni Rządca dyecezyi krakowskiej, ks. Biskup Nowak, opieki swej nie przestaje nam jak najżyyczliwiej świadczyć. Szczycimy się również drogocenną przyjaźnią innych książąt Kościoła, wy-

starezy wymienić tak wielkiego Arcybiskupa Teodorowicza. Niechaj nam świadczy gospodarz domu, w którym Czytelnia się mieści, i świadek nasz, czcigodny ks. prałat Wądołny. Toteż trudno — powiadam — wyrazić mi dość gorąco i dobitnie uczucia, z jakimi do Ciebie, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, przychodzimy, i apeluję do Twego serca, abys zrozumiał nasze usposobienie i nadzieje. Ze swojej strony przyrzekamy działać nadal i to jak najgorliwiej w duchu katolickim i polskim i na to się Waszej Książęco-Biskupiej Mości ofiarujemy. Nawzajem zaś zanosimy prośbę, abys za tradycją Ich Eminencyi poprzedników Swoich raczył objąć nad Czytelnią katolicką protektorat i często nas dobrotliwie odwiedzać i łaskawie popierać po ojcowsku. A teraz na zadatek tego prosimy pokornie o błogosławieństwo arcypasterskie.

Nakoniec wręczono ks. Biskupowi sprawozdanie Czytelni dotychczasowe i fotografię Wydziału.

Arcypasterz Zarząd Czytelni przyjął łaskawie, uprzejmie rozmawiał z członkami Wydziału o zadaniach Czytelni katolickiej, wreszcie raczył nie odmówić objęcia tradycyjnego przez Książąt-Biskupów protektoratu i udzielenia obecnym Swego Błogosławieństwa. — Tak pokrzepiona, ruszyła się Czytelnia do prac dalszych.

W dorocznej procesyi z Wawelu na Skalkę z głową św. Stanisława, Patrona Czytelni, wzięli członkowie jej udział, jak i w parafialnej Maryackiej na Boże Ciało.

W dniu 17. maja 1912 r. w Uroczystości patrona dzieł Eucharystycznych św. Paschalisa, naznaczonego dla całego świata chrześcijańskiego przez Ojca świętego, odbyło się zebranie Arcybractwa Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu wraz z członkami Tow. św. Wincentego i innemi stowarzyszeniami katolickimi w sprawie przygotowania się uroczystego do teoforycznej procesyi w święto Bożego Ciała. Prezesowi Czytelni powierzono zredagowanie odezwy do publiczności o wzmożenie kultu należnego Najmilszemu i Najczulszemu Zbawcy. Oto tekst odezwy z r. 1913:

»Procesye na Boże Ciało, jako najcelniejsze publiczne uroczystości-katolickie, wymagają w szczególny sposób jawnej manifestacyi od wiernych na chwałę Sanctissimi. Dawnym

zwyczajem i coraz nowych ozdób dodając, niechaj wszyscy katolicy, posiadający domy przy placach i ulicach, któremi procesye Bożego Ciała przechodzą, przystroją je flagami pa-pieskimi, biało-żółtymi i polskimi, amarantowo-białymi; a katolicycy domów tych mieszkańcy, niechaj wszystkie swoje frontowe okna ubiorą dywanami, kwiatami, zielenią i płonącymi świecami, tudzież niechaj w nich wystawią krucyfiksy lub obrazy i statuy religijne.

W procesyach, dla widocznego wszystkim wyznania swej Wiary, niech ludność katolicka weźmie udział jak najliczniej; a to nietylko w pierwszej procesyi z Wawelu na Rynek, lecz o ile możności, w wielu innych. I niechaj, o ile możności, wszyscy przybędą w strojach odświętnych, mając na pilnej uwadze, iż na procesyi kroczą w najwyższym towarzystwie prawdziwego Boga-Człowieka, który jest »Święty, mocny, nieśmiertelny! W Majestacie Swym niezmierny!«

Uczestnicy procesyi niechaj wszyscy razem śpiewają pieśni nabożne, wspólnie te same, mianowicie te tylko jedynie, które Celebrans od ołtarza zaintonuje. Jeżeli bowiem grupy procesjonalne śpiewają osobno różne pieśni, i jeżeli trzeba je głośno podpowiadać, powstaje rozdzźwięk i zamieszanie głosów, wśród którego znowu niektórzy zupełnie śpiewać zaprzestają. W celu rozpowszechnienia i ustalenia śpiewu, który procesyom katolickim tak wielką nadaje świetność, rozda »Czytelnia katolicka polska« (ulica Sienna 5, parter), podobnie jak w roku poprzednim, paręset egzemplarzy Ewangelii i Pieśni na Boże Ciało, w ręce przewodniczących bractw i korporacji kościelnych.

W ten sposób czciciele Pana Jezusa, oprócz pobożnego usposobienia wewnętrznego, oddadzą hołd powinny dekoracyą zewnętrzną i pieśnią gromadną, spełniając słowa Eucharystycznego hymnu staropolskiego:

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem!

Uścielajcie Mu kwiatami drogi!

Jego się wsparciem nasz Naród chlubi.

Arcybractwo Adoracyi Przenajśw. Sakramentu (oddział męski): Józef Brzeziński; Arcybractwo Adoracyi Przenajśw. Sakramentu (oddział żeński): Marya Straszewska; Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego: X. Czesław Wądolny; Czytelnia katolicka polska: Kazimierz Lubecki; Kongregacya Dobrej śmierci: Jan Gołąb; Polonia, akademicki Związek młodzieży polskiej katolickiej: Stanisław Seroczyński; Polski Związek Niewiast katolickich: Marya Wodzieka; Sodalicya Maryańska panów: Edward Schnayder; Sodalicya Maryańska pań: Marya Koźmian; Sodalicya Maryańska kupiecka: Witold Truszkowski; Sodalicya Maryańska akademicka (męska): Józef Żurowski; Sodalicya Maryańska akademicka (żeńska): Zofia Wąskowska; Towarzystwo Dobroczynności: X. Jan Krupiński; Towarzystwo Oświaty ludowej: w z. Kazimierz Lubecki.

Odezwa odniosła pewien skutek. Więcej stowarzyszeń katolickich niosło świece w rękach, odznaki na piersiach, gorliwość modlitwy rosła, całe grupy mężczyzn i młodzieży akademickiej i rzemieślniczej niosły żarzące się świece woskowe i żarliwie pieśni pochwalne ku czci Przenajświętszego Sakramentu śpiewano, towarzysząc Panu Jezusowi aż po ostatni ołtarz, tworząc tu szpaler, a wielu podążyło z powrotem na Wawelską katedrę, by tam przodków zwyczajem pełną piersią odśpiewać hymn św. Ambrożego: »Te Deum laudamus« i otrzymać jeszcze raz błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem. W oknach Rynku głównego mniej osób stało biernie, a więcej ozdobiono domy światłem dywanami, a ołtarze zielenią.

Wracając z rozważań z dnia świętego, dodać trzeba, że p. Stanisław Byszewski, członek Wydziału Czytelni, ofiarował łaskawie kilkaset egzemplarzy pieśni na uroczystość Bożego Ciała, a Wydział zarządził dołączenie odbitek czterech Ewangelii, oboje zaopatrzone aprobatą kościelną.

15 sierpnia 1912 r. Prezes wziął udział w uroczystości koronacyi cudownego obrazu N. P. Maryi w Kochawinie.

Wielu członków Czytelni wyjechało na Kongres Eucharystyczny do Wiednia, a Prezes Czytelni pełnił na Kongresie obowiązki jednego z sekretarzy. Ksiądz kanonik Wiceprezes Czytelni Mateusz Jeż wygłosił na Kongresie referat p. t. »Podniesienie czci Eucharystyi świętej wśród młodzieży szkolnej«,

zaś Szambelan tajny Ojca świętego, Dr Lubecki, sekretarz sekcji polskiej odczyt p. t.: »Eucharystya w poezyi polskiej«.

Wiele pokory, wiele pokuty, wiele expijacyi za doznane zniewagi Ukrytemu Zbawicielowi złożyć trzeba, trzeba nam się stać: »jako to dziecko«, by prostem, czystem, ofiarnem, nie obłudnem, lecz gorącym sercem tak zanucić można było: »Tantum ergum Sacramentum«, by wołanie to — jak ofiara Abła — wzniosło się ku górze i by je wśród nieustannego hosanna aniołowie we wonnych kadzidłach ofiarować mogli przed Tronem boskim Wszechtwórcy i Pana, by niebo jasną tęczę przymierza zajaśniało, a nie rosę łez żalu i smutku zsyłało.

Jako echo Kongresu odbył się d. 13 października 1912 w Czytelnii *Wieczór Eucharystyczny* z łaskawym współudziałem Przew. X. Prałata Dra Czesława Wądolnego, Wieleb. X. Kanonika Mateusza Jeża, Prof. Bursy, Jego małżonki, panien B. Hellerówny i M. Kowalskiej, p. K. Döllingera i p. prezesa Czytelni.

Przewielebny X. Prałat Wądolny w podniosłych i namaszczonych słowach wyraża radość, że katolicy urządzeniem takich kongresów zwiększą należną cześć Najśw. Sakramentowi, zwraca oczy nieświadomych lub obojętnych na obowiązek przyjęcia Wiary prawdziwej, a odrzucenia błędnej, nie dającej zbawienia duszy i szczęśliwej wieczności, obowiązek powrotu do praktyk katolickich, istniejący dla chrześcijan złych lub obojętnych, pod grozą wiecznego nieszczęścia — zguby duszy, bo utraty zbawienia, tego jedyne go celu życia, prowadzącego do wiecznego Hosanna — wiecznego oddawania czci Panu Bogu — twarzą w Twarz.

Przew. Ksiądz Prałat przebiegł myślą pokrótce rozmiary kultu czci Bożej i porównał je z ostatnim w Wiedniu. Wyrażał radość, że dwór wiedeński, wojsko, urzędy i szkoły z udziałem chrześcijan państwa austriackiego i krajów innych Europy i świata całego wzięły udział żywy w Kongresie mimo ciągłej słoty i jesiennego zimna; opisał udział Polaków w Kongresie i ich działalność w sekcjach.

Wiel. Ksiądz Wiceprezes Jeż w obszernym referacie wykazał niezmiernie ważną potrzebę wzmożenia częstszych praktyk

katolickich młodzieży szkolnej i nieobliczone szkody dla dusz młodzieńczych z powodu dzisiejszego programu szkolnego w tym względzie. Wykazał też jak bardzo się do tego przyczynia brak szkół wyznaniowych i wykazał potrzebę przemiany szkół na wyznaniowe.

P. Prezes Dr Lubecki wskazał na rozwój czci Eucharystyi w literaturze polskiej, cytując własne i inne utwory pełne gorącej wiary, czci Bogu należnej i artyzmu literackiego.

Dalszy ciąg Uroczystości Eucharystycznych tworzyły pieśni wykonane i tak: Pna Marya Kowalska odśpiewała »Medytacye« St. Moniuszki i »Niepokalana« Sonzogna w tłumaczeniu Dra Lubeckiego. Pna Bruno Heller: »O Salutaris« W. A. Mozarta i »O Signor« G. Marchesiego; wreszcie te Panie oraz prof. St. Bursa i P. K. Döllin odśpiewali kwartet solowy »Tantum ergo« P. Canniciariego i »Ave verum« W. A. Mozarta.

Pierwszy i jedyny u nas dotąd*) obchód ku czci Krzyża świętego z powodu 1600 rocznicy odsłonięcia z katakumb Krzyża świętego i umieszczenia Go na świątyniach Pańskich i wyzwolenia chrześcijaństwa z krwawych prześladowań za przyczyną edyktu medyolańskiego, wydane go przez Konstantyna Wielkiego — urządziła Czytelnia katolicka w dniu 26 października 1912 r.

Referat w tym przedmiocie wygłosił X. Dr Serapion Opielka, sekretarz Jenerała OO. Karmelitów p. t. »Tryumf Zakonu Krzyża św.«:

»W roku bieżącym upływa 1600 lat, jak cesarz Konstantyn Wielki edyktem medyolańskim obdarzył Kościół wolnością i pokojem. Fakt ten znamienity, poprzedzony zwycięstwem Konstantyna nad Maksencyzuszem pod murami Rzymu d. 28 października 312 roku miał ogromne znaczenie nie tylko w historii Chrześcijaństwa, ale wogóle w historii narodów.

Zaledwie okazało się Chrześcijaństwo na powierzchni ziemi, rzucili się nań poganie i okrzykiem grozy: »chrześcijan lwom na pożarcie« — witali wszędzie nowo zakładane gminy wyznawców

*) 2 marca 1913 z inicjatywy i z odczytem Prezesa Czytelni katolickiej urządziła młodsza Sodalicya kupiecka podobny obchód w sali Saskiej.

Nazarejczyka. Blask cnót pierwszych chrześcijan olśnił w chaosie występków gnijący naród pogański. Między zgangrenowanem społeczeństwem, a wspaniale rozwijającym się chrystyanizmem wszczęła się walka na zabój, trwająca trzy wieki, w czasie której zarumieniła się ziemia od przelewu niewinnej krwi milionów męczenników. Któraż ostatecznie strona miała zdecydować o wygranej? Patrząc tylko na zewnętrzny stan państwa rzymskiego, niewątpliwem było, iż zwycięży. Wszak krzyż Chrystusa zajaśniał na Golgocie w czasie — kiedy Rzymianom najbardziej się powodziło. Mieli za sobą wszystko, co zapewnia zwycięstwo w porządku naturalnym: siłę, ułudę, opinię, w s z y s t k o, p r ó c z — p r a w d y !

Dziewięć prześladowań zdziesiątkowało już szyki chrześcijan, kiedy w r. 284 wstąpił na tron cesarski Dyoklecjan i obrał sobie do pomocy współrządców. Od r. 303 poczynawszy, za poradą Galeryusza, wydał cztery edykta, nakazujące prześladowanie chrześcijan. Dziesiąte to prześladowanie było najokropniejsze z wszystkich, jeżeli zważymy ilość męczenników i sposoby prześladowania. Tylko w Galii Konstancyusz Chlorus łagodniej się obchodził z chrześcijanami.

W r. 305 abdykował Dyoklecjan i Maksymian, Galeryusz i Konstancyusz z cesarów zostają augustami.

Galeryusz mianował dla Włoch i Afryki cezarem Sewera, a dla Afryki Maksymina Dazę. Do godności cesarów rościli sobie prawo Maksencyusz, syn Maksymina Herkulusza i Konstantyn, syn Konstancyusza Chlorusa. Maksencyusz już w r. 306 ogłosił się w Rzymie cesarzem. Konstantyn zaś bawił na dworze Galeryusza jako zakładnik. Stamtąd uciekł do ojca w Gallii.

W r. 306, po śmierci Konstancyusza w Yorku w Anglii, dla zalet charakteru, odwagi w wojnie i polotu ducha, żołnierze ogłosili jednozgodnie Konstantyna cesarzem. Z jego imieniem były losy chrześcijan związane.

Galeryusz i Dyoklecjan w mniemaniu, że udało im się zgładzić wszystko, co tylko tęgęło chrystyanizmem, kazali stawiać pomniki z napisem: »deleto nomine christianorum« — »po zgładzeniu imienia chrześcijańskiego«. Szaleni! Właśnie wtenczas był chrystyanizm w przededniu niesłychanego tryumfu.

W r. 311 umarł Galeryusz, zostawiając Liciniusza cesarzem na Wschodzie. Było odtąd czterech augustów rywalizujących z sobą: Licyniusz i Maksymin na Wschodzie, a Konstantyn i Maksencyusz Zachodzie. Ostatni okrutny, nie nasycony w ambicji, wypowiedział wojnę Konstantynowi, pragnąc rzekomo pomścić zabójstwo swego ojca Maksencyusza. Konstantyn przyjął wypowiedzenie wojny i wyruszył z Galii dla oswobodzenia Rzymu uciśnionego swawolą i wybrykami Maksencyusza.

Lecz w obawie o wynik wyprawy szukał siły nadprzyrodzonej, którejby losy wojny polecił. Zaczął się wahać, czy zwrócić się miał do jednego tylko Boga, czy ku pogańskim bożkom.

Już na dworze Galeryusza w Azji miał sposobność poznania nieskazitelnego życia chrześcijan i ich wiarę w Jedyne Boga. To go skłoniło do zwrócenia się z prośbą ubłagalną ku Stwórcy Jedynemu — o zwycięstwo nad napastnikiem. — I oto pewnego dnia ujrzał wraz z swem otoczeniem nad zachodzącem słońcem krzyż świetlany z napisem: *hoc vince* — tem zwyciężaj! Całe wojsko ten cud widziało, lecz nikt nie przeraził się nim bardziej jak sam cesarz.

Następnej nocy ukazał mu się we śnie Chrystus z tym samym znakiem Krzyża św. i polecił, aby na wzór tego kazał zrobić sztandar, który w bitwach miał służyć za obronę przeciw nieprzyjaciółom. Opisuje to Euzebiusz.

Konstantyn sam cud ten pod przysięgą opisał. Skutek uwieńczył obietnicę. Rano Konstantyn zwołał rzemieślników i nakreślił plan chorągwi. Był to rodzaj dzidy pokrytej złotą blachą, z ramieniem poprzecznym, nadającym jej kształt krzyża, z którego spada zasłona tkana złotem. Na szczycie krzyża była korona, ozdobiona drogiemi kamieniami. W środku jej znajdowały się splecione dwie pierwsze litery imienia Chrystusa, a na zasłonie były obrazy cesarza i jego dzieci. Sztandar ten nazwano labarum.

Wybrano 50 mężów odznaczających się mężstwem jak pooboźnością, którzy tę chorągiew mieli nosić naprzemian.

Konstantyn zachęcony tem widzeniem nabrał otuchy i spieszył, aby się zetknąć z Maksencyuszem. W drodze do Rzymu zdobywał jedno miasto po drugim: Suzę, Turyn, Weronę itd. Pierwsze spotkanie się z żołnierzami Maksencyusza nastąpiło ad saxa rubra — przy Czerwonych skałach — niedaleko Rzymu. Zmusiwszy ich do ucieczki, dążył Konstantyn drogą zwaną Flamina ku wiecznemu miastu. I oto wspaniały widok przedstawił się oczom Konstantego: u dołu amfiteatru, utworzonego przez siedm pagórków — widział śliczny profil tego ogromnego miasta, miejsca zgromadzonych 30.000 bożków bałwochwalczych, — którym pogaństwo hołdowało. Przeciw tym ideom fałszywych bogów niosło wojsko Konstantyna znak zbawienia: Oto Krzyż Pański — uciekajcie szatani — zwyciężył lew z pokolenia Judy — rodu Dawida. Alleluja!

Maksencyusz wiódł przez Tyber liczniejsze wojsko. Hulce Konstantyna zmusiły je jednak do odwrotu. Most mylwijski się zapadł a wraz z nim zapadł się w fale Tybru Maksencyusz i zginął.

Zwycięzcę Konstantyna z nieopisaną radością powitali w mieście senatorowie i ludność.

Po tem zwycięstwie wydaje Konstantyn pierwszy edykt, powołujący wygnańców z niewoli i nakazujący chrześcijanom oddać zabrane im dobra. W Medyolanie zaś z Licinuszem wydał sławny edykt tolerancyjny obdarzający swobodą i wolnością chrześcijan i innych kultów religii, — unieważniając uciążliwe i okrutne dawne edykta. Konstantyn polecił zwrócić chrześcijanom kościoły, cmentarze i wszystkie własności, zabrane w czasie prześladowania tak przez fiskus jak osoby prywatne, zaś zabrane drogą legalną winien był skarb państwa wynagrodzić, poszkodowanym. Była to cywilna rehabilitacja połowy prawie poddanych cesarstwu.

Na zgłiszczach domów i kaplic stały teraz wspaniałe świątynie. Po trzech wiekach religia Chrystusa wyszła z katakumb na światło dzienne. Z radością powszechną odprawiano odtąd jawnie wszystkie ceremonie, śpiewano psalmy, hymny, odprawiano Tajemnice odkupienia. Sztandar Krzyża zapanował jawnie nad światem pogańskim w miejsce rzymskich orłów.

Religia chrześcijańska przyjęła językłaciński za swój i dotąd go niezmiennym zachowuje. W miejsce siły przed prawem — stanęło prawo miłości. Odtąd religia Zbawcy rozlała swój wpływ na stosunki społeczne. Niewolnictwo okrutne znika. Pierwszy w państwie staje się sługą wszystkich. Konstantyn zniósł wielożeństwo i rozwód. Szczęście rodzin zapewnione. Niewiasta podniesiona, ojciec uszlachetniony, serce dla biednych i uciśnionych otwarte. Rzym nie miał ni jednego przytuliska dla biednych, a miał cyrk na 483.000 miejsc, kilka amfiteatrów po 80.000 widzów mieszczących, 420 świątyń pogańskich, 900 łaźni itd. Krzyż dopiero przyniósł pomniki ewangelicznej miłości. — Szatan zawsze wojnę podjazdową toczy z Kościołem.

Kilka lat po zgonie Konstantyna Julian apostata z ironią wyrzekł o religii chrześcijańskiej. iż ją zgładzi, gdyż ma trzysta lat. Tymczasem zniknęli z ziemi Nero, Trajan, Dyoklecjan, Julian odstępcą, nie zostało śladu po donatystach, aryaniźmie, pelagianach, nie zniszczył Krzyża ani półksiężycę Islamu, ani buta Fryderyka II-go, ani zaciekłość albigenzów, ani schyzma średniowieczna, ani luteranizm, ani filozofia XVIII wieku. Krzyż tryumfuje niepożyty powodzeniem, ani ułudą siły ani nieprzyjaźnią umysłów, trwa nieuległy skażeniu, ani błędom, — jeno odmładza ród ludzki zgrzybiały — przemawia do narodów jak i pojedynczych osób, — a do wieków niby do dnia jednego. Tak wyzuty ze wszelkiej pomocy ludzkiej, że każdy może go skrzywdzić, a tak silny i trwały, że wszystkie ludy złączone wzruszyć go nie zdołają. Dziś wśród ogólnego zubożenia chrystyanizm, zwrócony pogodnie ku Krzyżowi, decydująco wyrokuje światu całemu: W tym znaku zwyciężę.“

Tyle O. Serapion Opielka, Karmelita trzew., dr św. teologii.

W dalszym ciągu Pna Wanda Łatkówna odśpiewała: »Ecce panis« G. Calderona i »Smutno« Z. Noskowskiego, zaś P. Stanisław Igliński wygłosił: »O Krzyżu« św. Andrzeja Apostoła, »Witaj Krzyżu« św. Jana Złotoustego, jakoteż »kantyki o Krzyżu« p. Dra Kazimierza Lubeckiego. P. Profesor Stanisław Bursa odśpiewał G. Händla »Nadziei Pan« (słowa p. Dra Lubeckiego) i »Na padół płaczu« A. Müncheimera. Akompaniament na wieczorach prowadziła P. prof. Bursowa.

Za inicjatywą p. prof. Dra Józefa Brzezińskiego odbywały się w Czytelnii katolickiej narady w sprawie adoracyi nocej Przenajśw. Sakramentu. Odbyły się te adoracje przy udziale »Bractwa Dobrej Śmierci« w kościołach: Bożego Miłosierdzia, św. Barbary, św. Kazimierza, OO. Zmartwychwstańców, OO. Kapucynów i Bożego Ciała.

18 grudnia 1912 r. Czytelnia obchodziła jedyny w Krakowie obchód 50-tej rocznicy zgonu Władysława Syrokomli Kondratowicza.

P. Jadwiga Strokowa zagaіła Wieczór wykazaniem charakteru społecznego gawęd zaścianków drobnej szlachty litewskiej zbliżonej do ludu wiejskiego, rys głęboko religijny jego utworów, piękny i rzewny liryzm i tło niezmiernie uczciwe. Pokrótee wykazała to na niektórych pracach Kondratowicza. Poczem trio smyczkowe odegrali pp. Szaleski, Parczyński i Trojanowski.

P. Dr Józef Zanietowski wygłosił subtelny odczyt pełen erudycyi do słów Syrokomli: »Nauki wielkie cele wielkie spełnić muszą«.

P. M. Szaleski odegrał na skrzypcach »Andante« Beethovena i »Kujawiak« Wieniawskiego. Wreszcie p. Dr Karol Retmański wygłosił obszernie i sumiennie wypracowany odczyt p. t. »Wspomnienia jubileuszowe o Syrokomli« (z recytacyami jego utworów). Przeszedł cały jego żywot i przeprowadził wybór utworów i ocenę literacką.

18 stycznia 1913 r. urządziła Czytelnia wraz z »Polonią« wspólny opłatek w swym lokalu. Zagaili go prezesi Czytelni

i »Polonii« p. Dr Lubecki i p. Seroczyński. Wśród śpiewu kolend przemawiali jeszcze X. Superior Józef Gieburowski Zmartwychwstaniec i Dr Józef Zanietowski. Potem bawiono się towarzysko.

W dniu 13 lutego 1913 r. wygłosił prezes Czytelni p. Dr Lubecki odczyt p. t.: „*Pessymizm*“ *katolicyzmu*. Prelegent przedstawił rozpowszechniające się zarzuty, jakoby katolicyzm przez zasadę posłuszeństwa przytłumiał rozwój i godność jednostek, a przez ideę dziewictwa szkodził przyszłości społeczeństwa, jakoby przez wygórowaną doktrynę o duszy i wieczności lekceważył ciało i sprawy teraźniejsze. Prelegent najpierw ogólnie scharakteryzował katolicyzm jako naukę pełną szczęścia, podnoszącą człowieczeństwo nie tylko z niewolnictwa, ale aż do godności przybranego synowstwa Bożego, zapowiadającą niebo i fundującą nadzieję, która sama jedna przynosi więcej pokoju i radości — niż wszystkie systemy hedonistyczne. Scharakteryzował następnie chrześcijańską kulturę miłości i miłosierdzia, tudzież rozkoszną obfitość sztuki chrześcijańskiej.

Co do kwestyi posłuszeństwa, to cała religia jest rzeczywiście posłuszeństwem Bogu, ale ze względu na najwyższą Istotę Boga, takie posłuszeństwo nie jest poniżeniem, lecz podnoszeniem człowieka. Posłuszeństwo prawej władzy jest tylko emanacją tego i odnosi się wyłącznie do rzeczy godziwych, nie może więc uchybiać godności ludzkiej. Podobnie i najściślejse posłuszeństwo zakonne nie jest niewolą, ale dobrowolnym i gruntownym wyborem, wielce pożytecznym — jak to z owoców organizacji zakonnych widoczne.

Godność ciała ludzkiego uzacniona została przez Osobę Chrystusa, zwanego przez Kościół »Bratem naszym« i którego chrześcijanie są członkami. W chrześcijaństwie poszanowanie ciała rozciąga się aż po za śmierć: na zwłoki i na cmentarze, a w razie świętości potęguje się aż do kultu relikwii.

Ochrona ciała zabezpieczona jest przykazaniami, na mocy których morderstwo uważane jest za pierwszy z grzechów wołających o pomstę do nieba i zakazany jest wogóle rozlew krwi, który też wedle prawa kanonicznego powoduje »irregularem«. Grzesznem jest nawet pastwienie się nad zwierzę-

tami. Wszystkie grzechy główne godzą na ciało i są z natury swej antycieleśne. Chwalebną zaś i zbawienną jest opieka nad ciałem, wyszczególniona w siedmiu uczynkach miłosiernych co do ciała, które Chrystus na sądzie wszystkich pokoleń ludzkich policzy jakoby Jemu były wyświadczone. Tu autor przytacza zbawczą działalność zakonów na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Umartwienia dopuszczalne bywają tylko w razie wyraźnych powołań i na zwrócenie uwagi ku rzeczom nadprzyrodzonym, na wzór upomnienia w razie grasującej rozpusty itp. Zresztą umiarkowane umartwienie pobudza i podnosi umysł. Co do karnej czystości, to medycyna nie zna chorób z tego powodu, przeciwnie, z tak łatwego nadużycia wyradzają się najgorsze skutki. Prelegent przytoczył zbiorową odezwę lekarzy niemieckich do młodzieży uniwersytetów w r. 1906 i dzisiejsze prace Wiel. X. Dra med. K. Lutosławskiego.

Bezwzględna czystość wzmaga twórczość umysłową (Michał Anioł, Fra Angelico itp.), ważna jest społecznie, zostawiając zastęp ludzi wolnych, zdolnych do spełnienia długotrwałych, trudnych i niebezpiecznych zadań. Normalnym stanem jest jednak małżeństwo, a Kościół tylko wybranym zaleca zupełną wstrzemięźliwość. Wreszcie nauka katolicka jest raczej optymistyczna, łagodna i wskazująca dobry koniec! Uczy wysoce szanować czas, głosi, iż wiara bez uczynku jest martwa, a przeto zachęca do wydatnego działania. Przypowieść o talentach pobudza i pociesza nawet najmniej wyposażonych. Sam Chrystus wreszcie zapewnia, że jarzmo chrześcijańskie jest wdzięczne, a brzemień lekkie. — Co innego przecież jest cześć dla cierpienia, a co innego pesymizm od katolicyzmu daleki. Prelegent zakończył słowami św. Pawła: »Semper gaudete« (Zawsze się weselcie).

Po odczycie zabrali głos w dyskusyi W. X. magister A. Leszczyński, W. X. Wł. Orpiszewski, C. R. i inni, dziękując Czytelnii katolickiej za urządzenie tego publicznego zebrania naukowego, poświęconego filozofii chrześcijańskiej.

19 lutego 1911 r. Dr Karol Re t m a ń s k i wygłosił odczyt p. t.: *Krótką charakterystyką postaci X. Kaysiowicza*. Przebiegł pokrótce żywot jego, ocenił utwory poetyczne i kazania,

zarysował spór o zasady postępowania w czasie walk narodowych, w którym Kaysiewicz brał wybitny udział na emigracyi. Jest to kwestya najdonioślejszego znaczenia. Chodziło bowiem o stosunek walczącego narodu i jego stanów, w szczególności kapłańskiego do Kościoła św. X. Kaysiewicz wydawał listy otwarte, druga strona Dr Tadeusz Żuliński i X. Kazimierz Żuliński wydawali pismo »Wiara«, w którym stojąc na gruncie dogmatów katolickich, przedmiot sporny wyświetlali. — Pismo to wydawane odczytali szczegółowo ś. p. Arcybiskup Wierchleyski i X. biskup sufr. Fischer i nie znaleźli nic niezgodnego z Wiarą i obyczajami katolickimi. Z tego też powodu ś. p. X. Paszkowski w Rzymie oddał się studjom tego tematu, za nie otrzymał tytuł licencyata i wydał swą pracę w Krakowie p. t.: »Kwestye społeczne i polityczne ze stanowiska prawa kanonicznego etc.« Aprobatę duchowną otrzymał, ze względów jednak zrozumiałych nie umieścił jej na swej pracy.

Wracając do postaci X. Kaysiewicza w czasie obecnej setnej rocznicy jego urodzin, zaznaczył autor, jak burzliwe było jego życie. Odpowiadało zupełnie epoce powstań. W chwili jego narodzin na Litwie w r. 1912-tym schronili się do domu jego rodziców trzej żołnierze napoleońscy, gdzie w nocy z wywieńczenia zmarli. Już taka tragedia chwili jego narodzin towarzyszyła. — Szkoły ukończył w Warszawie, gdzie go zaskoczył rok 1830-ty. Waleczył jako ułan, porąbany pałaszami, padł na polu walki. Uratowany na emigracyi, pod wpływem Mickiewicza, Jańskiego, wrażeń z kościoła Notre-Dame, skupia się, świat porzuca i zostaje kapłanem, — odtąd nie opuszcza go duch kaznodziejski, owiany zawsze troską o losy i szczęście Ojczyzny. Konfesyonał i ambona, ono nowe jego pole poza ołtarzem.

Pracował w Rzymie, Paryżu i Krakowie, autor porównuje go ze Skargą i drugim Skargą nazywa.

Dnia 26 lutego 1913 r. p. Dr Józef Zanietowski wygłosił odczyt p. t. *Radium*.

Opowiedział jak to w r. 1898 p. Curie Skłodowska w Paryżu z rudy uranowej z Czech otrzymanej wydobyła nowe ciało — o innych niż uran własnościach i nazwała je »Radium«.

Radium w rudzie uranowej jak działa na listki elektroskopu, okazał prelegent, okazał też świecenie cząsteczek radium w ciemności. Opisał możność przenoszenia energii radium drogą lustrową, jego lecznicze odżywcze znaczenie i działanie przez emanację. Dał okazy emanacji wody radyowej z Lecznicy związkowej. Tym wynalazkiem zachwianą została teoria niepodzielności pierwiastków chemicznych jak i wynalezieniem »helium« w słońcu.

Oprócz wieczorów i odczytów urządziła Czytelnia dwie wycieczki i tak: 22 czerwca 1912 r. do Swoszowic, gdzie w kruchcie kaplicy po nabożeństwie zawieszono portret ś. p. Dra Józefa Zanietowskiego seniora. Przemawiał P. Kościński, sławiąc wzniosłe serce, cnoty i zasługi na polu miłosierdzia szczególnie — b. współzałożyciela i opiekuna Czytelni katolickiej.

Również w lecie z. r. członkowie Czytelni zwiedzili laboratorium chemiczne p. Grodzickiego, który zrobił wówczas doświadczenie skroplenia powietrza pod wysokiem ciśnieniem.

W roku zeszłym — przed zjazdem Esperantystów — urządziła Czytelnia kurs języka esperanto. Podjął się nauczania bezinteresownie P. Dyrektor Jan Kaszycki, za co Mu niniejszem Zarząd Czytelni składa podziękowanie.

Członkowie Czytelni wzięli udział w zjeździe Esperantystów w katolickiej grupie.

Na obchodzie Świąconego w IX kole T. S. L. mieszcza- nek krakowskich imienia Królowej Jadwigi Zarząd Czytelni był reprezentowany obok grupy Związku Niewiast katolickich, Delegacyi Pań z Poznania, przy obecności szefa sekcji Piwoc- kiego, p. inż. Tabaczyńskiego, delegata Związku abstynentów, gdzie p. prezes Czytelni wypowiedział przemowę.

W obchodzie jubileuszowym Skargi członkowie Czytelni brali żywy udział, p. prezes w komitetowych i administracyj- nych pracach.

Na wiecu w sprawie zamykania szynków i zwalczania alkoholizmu, urządzonym przez Polską katolicką Radę, repre- zentował Czytelnię członek jej Wydziału, p. Jan Siekierski, zabierając głos i zaznaczając, że w r. 1907 i 1908 pierwsza

akcja zamykania szynków w niedziele i święta wyszła z Czytelni katolickiej, która zebrała około 4000 podpisów i podała je do Sejmu krajowego obecnie więc przyłącza się także do podobnych usiłowań.

W obchodach 3 Maja i Unii Horodelskiej wzięła Czytelnia czynny udział przez swoje Prezydium.

W patronalnej procesyi św. Stanisława z Wawelu na Skalkę w 1913 r. uczestniczyła delegacja Czytelni, uzyskawszy miejsce tuż przed Duchowieństwem świeckiem.

Zarząd Czytelni wysyłał listy i telegramy z powodu różnych uroczystości. W r. 1912-tym z powodu 25-tej rocznicy kapłaństwa Najprzew. X. Arcybiskupa Teodorowicza wysłało prezydium telegram z czcią i hołdem, zaś do Najprzew. X. Biskupa Ruszkiewicza z powodu napaści władz za obronę dogmatów katolickich, wysłał Zarząd list obszerny.

Na jubileuszowym obchodzie ku czci Kołłątaja przemawiał im. Czytelni p. Dr Józef Zanietowski. Czytelnia również brała udział w obchodzie Krasińskiego i Kraszewskiego. Reprezentował ją p. prezes.

W Oświęcimiu na obchodzie 25-tej rocznicy istnienia zakładu wychowawczego OO. Salezjanów przemawiał im. Czytelni p. Kościński. Czytelnia wpisała się na »pomocnicę salezyańską«.

W lokalności Czytelni i w sali dużej mieści się Stow. Akademickie »Polonia«, odbywają posiedzenia: Konferencya św. Jana Kantego i Rada Wyższa Tow. Wincentego à Paulo, Matek chrześcijańskich, kilku Sodalicyi Maryańskich, Komitetu opiekuńczego, Tow. Oświaty Ludowej, Komitetu Unii Horodelskiej, chórów młodzieży katolickiej.

Do Czytelni wstąpiło kilku nowych członków: PP. Feliks hr. Tyszkiewicz, hr. Starzeński, Wiel. X. Superior OO. Zmartwychwstańców J. Gieburowski, W. X. Władysław Orpiszewski, W. X. Staich, katecheta, Pna Starzyńska i Państwo Grodzicy.

Ze smutnych wiadomości podaje Czytelnia stratę b. swego pierwszego prezesa i współzałożyciela ś. p. Karola hr. Scipiona.

Czytelnia wzięła udział wraz z sodalicją Maryańską w pogrzebie, zamówiła nabożeństwo żałobne w cudownej kaplicy M. B. Smętnej w kościele OO. Franciszkanów, w miejscu szczególnie uprzywilejowanym. Na Wydziale Prezes wygłosił gorące przemówienie żałobne o zasługach ś. p. zmarłego. Ś. p. hr. Scipio był lat kilka prezesem Czytelni, to też instytucja nasza zachowa wdzięczność dlań szczególną za ową pożyteczną i gorliwą pracę. Wydział uchwalił wysłać pismo kondolencyjne do Rodziny ś. p. zmarłego i zawiesić Jego podobiznę w swym lokalu. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!

Dnia 19 maja 1913 roku sekretarz Czytelni p. Kornel Stroka oprowadził członków Czytelni i gości po zabytkach Stradomia i tak z realności sąsiadującej z obecną komendą wojskową od południa, podziwiano zabytek kościelny — dawny kościół św. Jadwigi, Jagiellońska budowa z klasztorem dawnym kanoników regularnych miechowskich — po zabrze w 1791 r., przerobiony na dom celny, a obecnie użyty na komendę korpusu (z kościoła zrobiono salę i mieszkanie).

Następnie zwiedzono dość dobrze zachowane mury i sklepienia kościoła świętej Agnieszki męczenniczki.

Dnia 22 maja członkowie Czytelni wzięli udział w procesji Bożego Ciała z Wawelu po Rynku głównym, zaś dnia 25 maja z Polonią urządzili wycieczkę do Krzyża grunwaldzkiego nad Skałą Kmity w Zabierzowie poświęconego przez Wielebnego X. Józefa Pajączkowskiego, dziekana z Morawicy i obdarzonego odpustami drogi krzyżowej przez Wielebnego X. Wilhelma Szymbora, dyrektora Misji. W wycieczce tej wziął udział Wielebny X. Zimmerman, prof. Uniwersytetu i trzech inni kapłani, a nadto z gości znakomita autorka narodowa Jadwiga z Łobzowa (Strokowa). Poczem w willi prof. J. Sas-Zubrzyckiego odbyło się miłe przyjęcie.

Dnia 29 maja b. r. zarząd Czytelni wziął udział w swej parafialnej procesji z kościoła Najświętszej Maryi Panny po Rynku głównym, a 30 maja b. r. w procesji ku czci Przenajświętszego Serca Jezusowego z kościoła św. Barbary na Mały Rynek, celebrowanej przez Najdostojniejszego naszego Arcypasterza księcia Biskupa Adama Stefana.

Wydział Czytelni uchwalił rozpocząć kroki na wniosek sekretarza o wydanie przewodnika pielgrzyma po Krakowie na podobieństwo dzieła Pruszcza: *Święte pamiątki Krakowa* z naciskiem położonym na praktyki katolickie w każdym kościele, więc na Komunię świętą, modły uwielbiające Eucharystyę Przenajświętszą Dziewicę Maryę, Królową Korony Polskiej.

Biblioteka Czytelni będzie skatalogowaną szczegółowo więc z niej sprawozdanie będzie publikowane następnym razem. Tymczasem łaskawie niech przyjmą podziękowanie od Czytelni jej ofiarodawcy, jako to: PP. Strohowie, radca Sympowski z Andrychowa, prezes Lubecki i Polskie Tow. Balneologiczne, które dało pięć egzemplarzy illustrowanego Przewodnika po Galicyi.

Na posiedzenia i dyżury Komitetu, urządzającego Zjazd katolicki Słoweńców, Chorwatów i Polaków w Lublanie udzieliła Czytelnia swojego lokalu; również na Walne Zgromadzenie Tow. Oświaty Ludowej. Na większe zebrania Straży Polskiej posyłała tej instytucji swoje krzesła.

Z ostatnich dni notujemy jeszcze, że na konsekracyę JE. X. Arcybiskupa Metropolity warszawskiego, X. Alexandra Karkowskiego wysłała Czytelnia homagium i otrzymała Błogosławieństwo.

Na Zjazd polskich robotników chrześcijańskich w Krakowie, wysłała Czytelnia gratulacye.

Panna Marya Wilkoszewska, należąca do Czytelni wykonała węglem portret Skargi i ofiarowała go dla naszego Towarzystwa, za co składamy Jej serdeczne »Bóg zapłać!«

Najprzewielebniejszy i Najdostojniejszy Protektor Czytelni zwiedził ją dnia 22 czerwca 1913.

Wreszcie Czytelnia podjęła myśl, ogólnej doniosłości, urządzenia na wielką skalę obchodów religijno-narodowych ku czci Kajsiewicza i Semeneńki, zorganizowała obszerny Komitet obywatelski, którego jest organem wykonawczym, pozyskała pierwszorzędne siły naukowe i artystyczne, patronat Episkopatu itd. Celem zachęcenia społeczeństwa zamieszczamy poni-

żej odezwę, napisaną przez członka Czytelni katolickiej, JE. Stanisława hr. Tarnowskiego :

Przed rokiem obchodziliśmy trzechsetną rocznicę śmierci Skargi. W dwieście lat po tej śmierci rodził się ten, co miał być jego następcą w Polsce porozbiorowej i dla niej największym po Skardze u nas kaznodzieją, najwyższym jak on wyrazem połączonej miłości Boga i Ojczyzny, stróżem i nauczycielem polskiego sumienia, X. Hieronim Kajsiewicz.

Jeden przed dwoma wiekami przepowiadał upadek, przestrzegał przed nim i uczył, jak się od niego uchronić; drugi po upadku uczył, jak się z niego dźwigać, podnosić, jak z gruzów i zwalisk odbudować Ojczyznę.

Miłość tej Ojczyzny była w obu ta sama: to samo jej pojęcie i jej ideał. Te same także wskazywane środki ratunku przed nieszczęściem, ratowania się w nieszczęściu: wierność Bogu i Jego Kościołowi, posłuszeństwo Bożym przykazaniom, miłość Ojczyzny oparta na miłości Boga, służba Ojczyzny oparta na zasadach chrześcijańskiego sumienia, niemi rządzona, przez to wolna od niszczenia Ojczyzny w jakichkolwiek pojedynczych czy partyjnych pożytkach. Jeden i drugi miał tę mądrość wyższą, którą według Skargi daje Bóg, ale łączył ją z ziemską, świecką mądrością, ze znajomością świeckich spraw swego narodu, z doświadczeniem, z politycznym zmysłem i rozumem. Jeden i drugi był jako mówca natehniony i wielki.

X. Kajsiewicz był jednym z pierwszych co do czasu i z naj-pierwszych co do zasługi między tymi, co pracowali około odrodzenia katolickich uczuć i przekonań w narodzie. Temu służył on i Zakon Zmartwychwstańców przez niego założony. W Polsce utwierdzał wiarę i znajomość Kościoła: w Rzymie utrzymywał i krzewił Jej miłość. Stan jej znał na wskrós, błędy jej wskazywał, o niebezpieczeństwach ostrzegał, o ratunek zaklinał, z siłą od czasów Skargi niewidzianą. Jak tamten stróż narodowego sumienia, jak tamten w kazaniach politycznych uczył, że grzechy przeciw Ojczyźnie są grzechami przeciw Bogu, a grzechy przeciw Bogu spadają na Ojczyznę karą.

Największy po Skardze kaznodzieja, podobny do niego duchem, treścią i celem swoich kazań, podobny był i prześladowaniem, z tą różnicą przecie, że prześladowań miał do zniesienia więcej i boleśniej. Na Skargę uderzali różnowiercy, nieprzyjaciela — na Kajsiewicza rzucali swoi, Polacy rzucali potwarze równie podłe jak okrutne, godzili w najczulszą stronę jego serca, oskarżali, że sprzeniewierzył się Polsce, a służył jej nieprzy-

jaciołom. Za te niegodziwe krzywdy należy mu się zadośćuczynienie.

Należy się też i za zapomnienie. I znowu jedno więcej podobieństwo ze Skargą. O kazaniach tamtego wiek XVII im dalej tem mniej pamięta: wiek XVIII o nich nie wspomina, milczy. Kajsiewicza czy dużo Polaków, czy dużo nawet szczerych katolików zna? czy dużo czytało kazanie o Walce i Żołnierstwie duchowem, o Rządach Opatrzności, o Pokucie? Smutno powiedzieć, ale ten mówca bezwzględnie pierwszy, pisarz jeden z pierwszych polskich w XIX wieku, często nieznanym jest nawet ludziom bardzo wykształconym, bardzo w polskich dziełach rozmiłowanym, nie wniknął w wychowanie, nie przeszedł w krew naszego społeczeństwa. Że go znać nie chcą nieprzyjaciele wiary i Kościoła, to rzecz prosta, ale katolicy powinni znać, czuć, miłować, pamiętać jego chować, słowa i nauki jego brać do serca. Jak z nauk Skargi przed wiekami, i dziś tak z nauk Kajsiewicza, nie dusze ludzkie tylko, ale i świeckie sprawy i ziemską Ojczyznę korzystając może i siłą nabierać, bylebyśmy chcieli.

O stuletniej rocznicy urodzin X. Kajsiewicza, wypadającej na rok 1912, nie zapomniało Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców, przez niego założone, nie zapomnieli jego liczni czciciele, że tylko wymienimy Bystrzyckiego, który w roku jubileuszowym w świeżo wydanej książce pod tytułem p. t. „Kraśiński a Kajsiewicz” zatrzymał się dłużej przy tych dwóch wielkich duchach i gorących sercach. Kajsiewicz jednak w swoim dziele nie był sam: o parę lat młodszy Semeneńko, urodzony w r. 1814, został nieodłącznym towarzyszem tego dzieła. Zdawało się tedy lepszem wybrać dla obchodu chwilę pośrednią, na pograniczu obu stuletnich rocznic, łączącą ich pamięć, tembardziej, że w roku 1912 rocznic było tyle, iż w mnogości ich obchód mógł zniknąć, nie zwrócić uwagi, albo być przyjętym obojętnie przez publiczność znużoną obchodami.

Myśl tegorocznego obchodu, powstałą w łonie Czytelni Katolickiej Polskiej w Krakowie podajemy dziś do wiadomości społeczeństwa polskiego, zawiadamiając, że na cześć X. Kajsiewicza, na pamiątkę jego przed stu laty urodzenia i jego wspólnie z Semeneńką rozpoczętego dzieła, odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach października uroczystość jubileuszowa, w której łaskawie wezmą udział Najprzewielebniejsi XX. Biskupi i liczni Kajsiewicza czciciele. My zaś odwołujemy się do wszystkich tak świeckich jak i duchownych katolików i Polaków z usilnem zaproszeniem i gorącym wezwaniem, aby w tej uroczystości uczestniczyć zechcieli. Powinność to bowiem i religijna i narodowa.

Komitet.

Czytelnia wydała ku uczczeniu karty pocztowe z pięknymi portretami Kaysiewicza (do nabycia w handlach, w Czytelnii i u OO. Zmartwychwstańców — po 10 hal.).

Na posiedzeniu Wydziału Czytelnii w dniu 21 maja b. r. sekretarz Komitetu obchodowego w 100-tą rocznicę urodzin X. Kaysiewicza, odbyć się mającego dnia 7 października b. r. zdał sprawę z dotychczasowej działalności Komitetu: Nasz Najprzewielebniejszy książę Biskup krakowski objąć ma celebrę, Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Teodorowicz ma mieć przemowę na uroczystej Akademii, Najprzew. X. Biskup Pelczar kazanie, referaty Przewiel. X. rektor Gabryl, Przewiel. X. rektor Pawlicki, J. E. hr. St. Tarnowski i prof. Bystrzycki. O kompozycje muzyczne do słów Dra Lubeckiego uproszono Wiel. X. Władysława Plewczyńskiego z Londynu i p. prof. Świerzyńskiego z Krakowa. Rada wyższa Tow. św. Wincentego, proponuje Zjazd dzieł Miłosierdzia pod kierunkiem Przewielebnych XX. Misyonarzy w dwu dniach następnych po obchodzie X. Kaysiewicza, jako pierwszy w Polsce Wiec charytatywny.

SPAWOZDANIE CZASOPIŚMIENNE.

Ruch czasopiśmienny był w ostatnim roku dość wielki, to też spowodowało znaczne zapotrzebowanie peryodycznej prasy katolickiej. Stąd zatem liczba pobieranych czasopism znacznie się wzmogła, a pobieraliśmy je bądź za całkowitą zapłatą, bądź za zniżoną cenę, bądź za uiszczeniem kosztów przesyłki, bądź też całkiem za darmo.

Redakcyom i Osobistościom (p. Drowi Lubeckiemu, W. X. Jezowi, p. Drowi Biesiadeckiemu itd.), które łaskawie raczyły nam przysyłać swoje pisma za zniżoną cenę lub zupełnie darmo, czujemy się w obowiązku wyrazić na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Z dzienników mieliśmy w Czytelnii: Czas, Dziennik poznański*, Echo przemyskie, Gazetę grudziądzką***, Gazetę

lwowską, Gazetę kołomyjską, Gazetę toruńską, Gazetę Warszawską *, Głos Mieszczański ***, Głos Narodu ***, Goniec częstochowski **, Gwiazdkę cieszyńską **, Polak-Katolik ***, Reichspost, Słowo *, Słowo polskie *.

Z czasopism : Adoracyę Przenajświętszego Sakramentu ***, Ateneum kapłańskie ***, Bibliotekę warszawską *, Chorągiew Maryi **, Der österreichische Oekonomist **, Dzwon, Dzwonek, Gazetę kościelną ***, Królowa Aniołów **, Kronikę powszechną **, Miłosierdzie chrześcijańskie *, Miśye katolickie ***, Muzykę i śpiew ***, Myśl katolicką, Notificationes, Nasze źródło, Oświatę ludową ***, Prawdę ***, Pracę i wstrzemięźliwość, Przegląd polski ***, Rodzinę Seraficką ***, Straż polską ***, Tygodnik ilustrowany *, Wiadomości Salezyjańskie **.

UWAGA : Z powodu uchwalonej przez Wydział »Czytelnia kat. pol.« i »Polonii« wspólności pism, mieliśmy jeszcze następujące czasopisma do użytku : »Przyjaciel ludu«, »Pracownik polski«, »Myśl robotnicza«, »Przyjaciel działwy«, »Wyzwolenie«, »Skaut«, »Drużyna«, »Zarzewie«, »Zora«, »Kronika piotrkowska«, »Kronika powszechna«, »Studziska Hłedka«, »Język polski«, »Iskra«, »Świt«, »Literatura i sztuka«, »Kurier polski«, »Echo przemyskie«, »Filareta«, »Soziale Studentenblätter«, »Nasz przewodnik«.

Sprawozdanie kasowe ogłoszone będzie przy końcu kadencyi administracyjnej.

*) Gwiazdki oznaczają : * zniżona cena, ** koszta przesyłki, *** całkiem bezpłatnie.

PATRON CZYTELNI KATOLICKIEJ POLSKIEJ

św. Stanisław, Biskup - Męczennik.

PROTEKTOR CZYTELNI KATOLICKIEJ POLSKIEJ

*Najprzewielebniejszy książę Biskup krakowski † Adam
Stefan Sapieha.*

ZASTĘPCA PROTEKTORA

*Najprzewielebniejszy X. Biskup Sufragan † Anatol Nowak
dziekan kapituły katedralnej.*

Członkowie ze stanu kapłańskiego:

Ks. Franciszek Dębowski, prob. kościoła w Niepołomicach.

Ks. Julian Drohojowski, honor. kanonik kapituły wileńskiej.

Ks. Józef Gieburowski, Super. O. Zmartwychwstańców.

Ks. Dr. Feliks Gawroński, Protonotaryusz Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa X-go (założyciel).

Ks. Dr. Ludwik Jurgowski, Kanonik, rektor Zgrom. XX. Marków.

Ks. prof. Mateusz Jeż, kanonik (wiceprezes Czytelni katolickiej).

Ks. Dr Józef Kaczmarczyk, prof. Uniw. Jagiell.

Ks. Zygmunt Kulig, prof. gim.

Ks. Jan Krupiński, Prałat.

Ks. Antoni Lang, katecheta.

Ks. Jan Mac, wik. kościoła św. Mikołaja.

Ks. Stanisław Meus, wik. kościoła N. P. M.

Ks. Władysław Orpiszewski, Zmartwychwstaniec (gospodarz Czytelni).

Ks. Marcei Ślepicki, Kanonik katedry.

Ks. Dr. Franciszek Starowieyski, Prałat, Prepozyt kościoła św. Piotra (założyciel).

Ks. Henryk Szuman.

Ks. Władysław Staich, katecheta.
Ks. Wiktor Smolarski, katecheta.
Ks. Dr. Czesław Wądolny, Prałat.

Członkowie świeccy :

Dr. Józef Biesiadecki, senior Czytelni katol., obywatel
(założyciel).

Dr. Józef Brzeziński, prof. U. Jag.

Stanisław Byszewski, obywatel.

Gedeon Chądzyński, emer. komisarz skarbu.

Dr. Wilhelm Dadlez, adwokat kraj.

Karol Drozdowski, dyr. szkoły im. św. Mikołaja.

Władysław Dziewoński, urząd. konc. Magistratu.

Dr. Leopold Caro, adwokat kraj.

Władysław Fischer, obywatel.

Dr. Michał Flatau, radca rządu.

Jakób Fiałek, nauczyciel.

Tadeusz Fopp, publicysta.

Władysław Grodzicki, mechanik Uniw. Jag.

Dr. Mikołaj Gryziecki, adwokat.

Bronisława Huppenthal, nauczycielka.

Stanisław Igliński, prawnik, (zawiadowca czasopism Czytelni).

Dr. Bolesław Komorowski, lekarz.

Leon Kopyciński, nauczyciel (skarbnik Czytelni).

Władysław Kościński, literat.

Dr. praw i filoz. Kazimierz Lubecki, tajny podkomorzy
Ojca św., literat (prezes Czytelni katolickiej).

Edmund Makowski, urzędnik Banku austr.-węg.

Jan Matyasik, redaktor.

Wiktor Matz, nauczyciel.

Józef Marciszewski, em. st. insp. kolei.

Kazimierz Niesiołowski, kupiec.

Dr. Bronisław Olearski, adwokat.

Konstanty Popiel, obywatel, prezes Rady wyż. Tow. św.
Wincentego à Paulo.

Józef Pietrzak, absolwent filozofii,

Dr Michał Rostworowski, prof. Uniw. Jag.

Dr. Edward Schnayder, st. radca wyż. sądu.

ryanus.

Dr. Henryk Szarski, wiceprezydent miasta Krakowa.

Stanisław Seroczyński. prezes »Polonii«.

Jan Kanty Siekierski, nauczyciel.

Karol Starzeński, obywatel.

Edward Szyszkiewicz, inżynier.

Stanisław Syc, nauczyciel.

Kornel Stroka, urzędnik Magistratu (sekretarz Czytelni).

Marya Sacharek.

Helena Starzyńska, słuch. filozofii.

J. E. Stanisław hr. Tarnowski, Prezes akad. Umiej., senior Czytelni katol.

Feliks Tyszkiewicz, obywatel.

Dr. Stanisław Tomkowicz (założyciel) prezes komisji sztuki Akad. Umiej.

Adam Jerzy Werner, prawnik.

Dr. Bolesław Wiktor Wicherkiewicz, radca dworu prof. Uniw. Jag.

Marya Wilkoszewska.

Dr Józef Zanietowski, lekarz.

Bronisław Zborowski, sekretarz Rady pow.

Dr Maryan Zdziechowski, prof. U. Jag.

Kazimierz Zimowski, nauczyciel.

Franciszek Żeleski, b. wicepr. Sądu wyż. kraj.



W Czytelni katolickiej polskiej (ul. Sienna 5, parter w Krakowie)
są do nabycia

Portrety : X. Kaysiewicza i X. Semeneńki
w formie pocztówek po 10 hal.

Broszura pamiątkowa p. t.

„Józef Zanietowski 1829—1911“

ze współpracownictwem X. Orpiszewskiego, Dra Cybulskiego,
Dra Lubeckiego, Prałata Wądołnego, K. Popiela, Dra Pareń-
skiego, Dra Biesiadeckiego, M. Bartynowskiego, Dra Dam-
skiego i innych z licznymi ilustracjami 1 kor.

Wydawnictwa K. LUBECKIEGO w r. 1913 :

1) *In Jesum cantica*; 2) *Polskie Ody Narodowe*; 3) *Eucharystya* w poezyi polskiej — o $\frac{1}{3}$ niżej cen księgarskich.

